

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 lutego 2018 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Leszek Matuszewski

Protokolant: st. prot. sąd. Barbara Janiszewska-Górka

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Poznań - Stare Miasto w Poznaniu Agnieszki Kanarkowskiej

po rozpoznaniu w dniu 5 lutego 2018

sprawy A. W.

oskarżonego z art. 270 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w Poznaniu

z dnia 9 czerwca 2017 r. sygn. akt VIII K 551/16

1. utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy,
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 20 zł tytułem zwrotu wyłożonych kosztów postępowania odwoławczego i wymierza mu opłatę w kwocie 180 zł za II instancję.

SSO Leszek Matuszewski

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy Poznań-Stare Miasto w Poznaniu wyrokiem z dnia 9 czerwca 2017 roku, sygn. akt VIII K 551/16 uznał oskarżonego **A. W.** za winnego popełnienia przestępstwa z art. 270 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 roku w związku z art. 4 § 1 k.k. i za ten występek na podstawie art. 270 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 roku wymierzył mu karę 12 miesięcy ograniczenia wolności, zobowiązując oskarżonego w tym okresie na podstawie art. 35 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 roku do wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin miesięcznie.

Z powyższym wyrokiem nie zgodził się **obrońca oskarżonego** składając apelację. Autor apelacji zarzucił wyrokowi między innymi obrazę przepisów postępowania tj. art. 201 k.p.k., art. 7 k.p.k. w związku z art. 424 k.p.k. Skarżący wniósł o uniewinnienie jego mandanta od przypisanego mu przestępstwa, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego A. W. nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie należy zauważyć, że postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie zostało przeprowadzone prawidłowo. Sąd I instancji rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy, na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne oraz należycie wykazał winę oskarżonego co do przypisanego mu występku. Ocena materiału dowodowego, dokonana przez Sąd I instancji jest wnikliwa i nie wykazuje żadnych błędów logicznych,

utrzymując się w granicach swobodnej oceny dowodów chronionej art. 7 k.p.k. Przedmiotem rozważań Sądu były dowody zarówno na korzyść podsądnego, jak i wszelkie dowody im przeciwne. Uzasadnienie wyroku odpowiada zaś wymogom art. 424 k.p.k. i w pełni pozwala na kontrolę prawidłowości rozstrzygnięcia.

Wina i sprawstwo A. W. nie budzi żadnych wątpliwości Sądu II instancji. Na to, że oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona przypisanego mu przestępstwa wskazują między innymi: zeznania M. W. (k.369-371), jak również ekspertyza biegłego Z. M. (k. 129-133, k. 244-253, k. 282-285, k. 399-402).

Sąd I instancji słusznie zdyskredytował wypowiedzi procesowe oskarżonego kwestionujące stawiany mu zarzut, jako niewiarygodne, z uwagi na ich sprzeczność przede wszystkim z obiektywnym dowodem z opinii biegłego z dziedziny kryminalistycznych badań dokumentu. Wyjaśnienia oskarżonego, w których twierdził, że M. W. miała podpisać inkryminowane oświadczenie w maju bądź czerwcu 2014 zostały podważone w sposób jednoznaczny przez rzetelną opinię biegłego.

Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy ocenił wypowiedzi procesowe M. W. uznając je jako wiarygodne. obrońca ma rację, że M. W. jest silnie skonfliktowana z jej synem, który w procesie karnym występuje w roli oskarżonego. Oczywiście w tego rodzaju sporach rodzinnych, zwłaszcza o podłożu majątkowym, strony mając ewidentny interes majątkowy i osobisty w korzystnym dla siebie rozstrzygnięciu sprawy i w związku z tym mogą przedstawiać drugą stronę konfliktu w złym świetle, czy fałszywie ją oskarżać. Jednakże obrońca stracił z pola widzenia, że kategorię zeznania świadka M. W., iż nie miała woli wycofania powództwa o odwołanie darowizny i nie podejmowała w związku z tym żadnych intencjonalnych czynności znajdując umocowanie w obiektywnym dowodzie z opinii biegłego.

Prawdą jest, że świadek w postępowaniu przygotowawczym oznajmiła, że nie może wykluczyć, że nieświadomie podpisała oświadczenie w postaci „wniosku o cofnięcie powództwa z dnia 5 czerwca 2014 roku”. Świadek wytłumaczyła racjonalnie, że złożenie tego podpisu mogło wynikać z nienależytej uwagi podczas przedstawiania jej wniosku 2014 roku różnych dokumentów przez oskarżonego do podpisu. Jednakże te wątpliwości M. W., co do tego, czy złożyła podpis nie podważają ustaleń Sądu I instancji. Tak jak już podkreślono, autentyczność podpisu została jednoznacznie sprawdzona i rozstrzygnięta przez biegłego.

To, że świadek miała pojednać się z oskarżonym jest czysto hipotetyczne. Już sam fakt złożenia zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa przez matkę podsądnego i konsekwentne składanie relacji obciążających A. W. wskazuje, że te relacje są złe. Również Z. W. jednoznacznie zaprzeczyła, aby nastąpiła jakakolwiek poprawa we wzajemnych stosunkach.

To, czy świadek podpisała przedłożone mu przez oskarżonego pisma dotyczące najmu oraz dostaw prądu w maju, czy w czerwcu 2014 jest całkowicie nieistotne. Sąd Rejonowy słusznie uznał, że świadek z uwagi na upływ czasu mogła nie zapamiętać dokładnie miesiąca, w którym złożyła te podpisy. Zasadnicze znaczenie ma to, że wykluczono, aby świadek kiedykolwiek sygnował oświadczenie o cofnięciu pozwu złożone do Sądu Okręgowego w Poznaniu. Hipotetycznie gdyby świadek rzeczywiście miał podpisać tego rodzaju pismo, wówczas dokument mógłby zawierać dowolnie wpisaną datę.

Sąd II instancji w pełni akceptuje oparcie się przez Sąd meriti na opinii wskazanego biegłego Z. M.. Twierdzenia obrońcy kontestujące ocenę tego dowodu, jak wynika z wywodów zawartych w uzasadnieniu apelacji, stanowią wyłącznie gołosłowną negację należyście umotywowanych konkluzji rzeczonych eksperta i w konsekwencji nie mogą zyskać aprobaty Sądu odwoławczego. Zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd I instancji słusznie ocenił wskazaną opinię jako rzetelną, fachową, a przez to przydatną dla ustaleń faktycznych. Krytykowana przez autora środka odwoławczego, opinia biegłego całkowicie spełnia kryteria z art.201 k.p.k., którymi winna charakteryzować się taka ekspertyza i stanowi pełnowartościowy dowód w sprawie. Oświadczenia dowodowe Z. M. złożone w toku przewodu sądowego, tylko utwierdzają w przekonaniu, że jego wywody stanowią wynik wszechstronnego przeanalizowania dostępnego materiału dowodowego i wykorzystaniu przy tym właściwych metod badawczych i aktualnego stanu wiedzy.

Sąd I instancji nie miał żadnych racjonalnych powodów, aby przeprowadzić kolejny dowód z opinii biegłego. Sąd Okręgowy przypomina, że decyzja o dopuszczeniu kolejnej opinii biegłego należy do organu orzekającego, którego zadaniem jest wprawdzie wyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, w czym ma mu pomóc opinia biegłego, ale ma też obowiązek dbania o nieprzewlekane postępowanie, do czego prowadzi dopuszczanie zbędnych dowodów. Jeżeli opinia biegłego jest przekonująca i zupełna dla sądu, który swoje stanowisko w tym względzie uzasadnił, to fakt, że opinia taka nie jest przekonywająca dla stron procesowych, nie jest przesłanką dopuszczenia kolejnej opinii w oparciu o przepis art. 201 k.p.k. (zob. A. Gaberle, Dowody w sądowym procesie karnym. Teoria i praktyka, Warszawa 2010, postanowienie SN z 13 września 2006 r., IV KK 139/06, OSNK 2006, nr 1, poz. 1715; zob. też postanowienie SN z 26 lipca 2006 r., III KK 455/05, OSNK 2006, nr 1, poz. 1480).

Niczego w tym rozumowaniu nie przedstawiają zastrzeżenia do ekspertyzy biegłego przedstawione w apelacji. Biegły Z. M. w oświadczeniach dowodowych złożonych na rozprawie głównej odniósł się do wątpliwości przedstawionych przez obrońcę. Wypowiedział się w sposób przekonujący odnośnie ewentualnego wpływu nadciśnienia tętniczego na stan zdrowia M. W. wykluczając, aby nadciśnienie miało wpływ na tak duże różnice w sposobie nakreślenia własnego podpisu. Ekspert podkreślił, że kwestionowany podpis nie ma cech podpisu osoby chorej, a także, że zgromadzono wszelkie przykłady podpisu odwzorowanego. Z. M. w odpowiedzi na wątpliwości obrońcy przedstawione na rozprawie głównej podkreślił, że podpis ma cechy podpisu odwzorowania, a nie choroby (k.402).

Wbrew temu, co sugeruje obrońca, biegły zajął stanowisko odnośnie tego, czy badał podpisy składane w różnych warunkach. Ekspert na rozprawie głównej oznajmił, że w trakcie przeprowadzania czynności badawczych dysponował dużą ilością podpisów M. W., niezwiązanych ze sprawą i w związku z tym posiadał wystarczający materiał badawczy. Co istotne zgromadził również przykłady podpisów nakreślonych w innych okolicznościach, w tym na karoserii samochodu.

Nie jest tak, aby pokrzywdzona miała problem z kreśleniem liter „a” i „s”. Biegły zwrócił uwagę, że świadek w zasadzie w różny sposób kreśli jedynie literę „s”. Podpisy z różnymi odmianami tej litery były jego zdaniem tak samo wyrobione, tak samo naturalnie kreślone. Z. M. wskazał jednoznacznie na elementy wskazujące na podrobienie dokumentu, jak dopisywanie haczyków i elementy zatrzymania (k. 401).

Obrońca stara się również nie zauważyć, że na oświadczeniu z dnia 5 czerwca 2014 roku widnieją również ślady linii papilarnych podsądnego i jego żony. Ta okoliczność uprawdopodobnia, że w istocie autorem dokumentu jest oskarżony, a nie jego matka.

Sąd II instancji nie dostrzegł konieczności ingerencji w zaskarżony wyrok z powodu rażącej surowości wymierzonej jej kary.

Rażącą niewspółmierność kary ma miejsce wówczas, gdy orzeczona kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, ale nie uwzględnia jednak w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy- gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą (vide: wyrok SN z dnia 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 7-8/1985, poz.60). Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę ocen co do jej wymiaru, ale różnice tak zasadniczej natury, że karą dotychczas wymierzoną nazwać można by niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (vide: wyrok SN z dnia 2 lutego 1995 r. II KRN 198/94). Z taką sytuacją nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie.

Sąd Okręgowy w pełni akceptuje sankcję karną wymierzoną oskarżonemu w postaci 12 miesięcy ograniczenia wolności w poprzez wykonywanie nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin miesięcznie. Społeczna szkodliwość i stopień zawinienia są znaczne. To zachowanie w sposób istotny naruszyło dobro prawne w postaci prawidłowości obrotu dokumentami, zwłaszcza w postępowaniu apelacyjnym przed Sądem Okręgowym, niewrażliwym dla interesów majątkowym Z. W.. Oskarżony motywowany chęcią utrzymania darowanej nieruchomości podjął zachowanie zagrażające interesom majątkowym swojej matki, narażając ją na silny stres. Podsądny zdecydował się zakończyć spór majątkowy z własną matką uciekając się do wyrafinowanego przestępstwa.

Te sankcja stanowi dla podsądnego pewną dolegliwość (świadczenie nieodpłatnej pracy przez okres 12 miesięcy w wymiarze 20 godzin miesięcznie, zakaz zmiany miejsca pobytu bez zgody sądu) oraz pozwoli na realizację celów prewencyjnych (efekt edukacyjny pracy, integracja sprawcy ze społeczeństwem), jednocześnie uchroni go od kontaktu ze środowiskiem więziennym, pogłębienia demoralizacji oraz związanego z tym zagrożenia stygmatyzacji i odrzucenia w środowisku rodzinnym.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy:

1. Utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.
2. Zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 20 zł tytułem zwrotu wyłożonych kosztów postępowania odwoławczego i wymierzył mu opłatę w kwocie 180 złotych za II instancję.

SSO Leszek Matuszewski